

Agata Bachórz

Rewolucja a życie prywatne : wokół książki Jakuba Sadowskiego: "Rewolucja i kontrrewolucja obyczajów. Rodzina, prokreacja i przestrzeń życia w rosyjskim dyskursie utopijnym lat 20.i 30. XX wieku", seria „Idee w Rosji”, Łódź 2005

Acta Cassubiana 8, 354-359

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Agata Bachórz

**Rewolucja a życie prywatne. Wokół książki
Jakuba Sadowskiego: *Rewolucja i kontrrewolucja
obyczajów. Rodzina, prokreacja i przestrzeń życia
w rosyjskim dyskursie utopijnym
lat 20. i 30. XX wieku,***

seria „Idee w Rosji”, Łódź 2005

Naukowe zainteresowanie codziennością wydaje się być typowe dla współczesnej humanistyki, a nawet w pewnym sensie jest obecnie modne. Udzielanie uwagi sprawom pozornie nienaukowym i przyziemnym stało się co najmniej tak samo cenione jak analiza wielkich struktur społecznych czy zagadnień polityki. Zjawisko takie zaobserwować możemy również we współczesnych badaniach nad Rosją i Związkiem Radzieckim. Jak podkreśla Eric Naiman w swojej arcyciekawej pracy na temat roli prywatności we wczesnej sowieckiej ideologii, szczególnie po upadku ZSRR wyraźne stało się przemieszczenie zainteresowania badaczy z dużych struktur na „małe problemy”¹. Oczywiście przemieszczenie to jest do pewnego stopnia pozorne, ponieważ rosyjski (a także sowiecki) „mały świat” był zawsze ściśle powiązany z poziomem makro – ideologią, historią i polityką. Ale też z tej właśnie przyczyny badania rosyjskiej codzienności (oraz sposobów mówienia o niej) są szczególnie płodne poznawczo. Tymczasem w polskim rosjoznawstwie nadal rzadko spotykane jest tego typu podejście badawcze.

Dlatego też książka Jakuba Sadowskiego *Rewolucja i kontrrewolucja obyczajów. Rodzina, prokreacja i przestrzeń życia w rosyjskim dyskursie utopijnym lat 20. i 30. XX wieku* zasługuje według mnie na szczególną uwagę. Praca ta została wydana w znanej serii „Idee w Rosji”, będącej wydawniczą wizytówką Interdyscyplinarnego Zespołu Badań Sowiektologicznych przy Uniwersytecie Łódzkim. Celem, który postawił przed sobą autor, jest analiza zagadnień życia prywatnego w sowieckiej ideologii lat dwudziestych i trzydziestych. Publikacja nie tyle dotyczy sowieckiej codzienności jako takiej, ale raczej sposobów jej ujmowania

¹ Zob. E. Naiman, *Sex in Publicity. The Incarnation of Early Soviet Ideology*, Princetown University Press 1997, s. 4.

i znaczeń, które generowała. Autor słusznie przyjął, że dla realizacji założonego celu niezbędne będzie poddanie analizie źródeł różnorodnych, szeroko rozumianych tekstów kultury – przede wszystkim literackich, ale także publicystycznych, prawniczych, wizualnych (film, obraz, architektura). Co za tym idzie, Sadowski deklaruje interdyscyplinarność metodologiczną swojego opracowania.

Analiza Sadowskiego w założeniu i w realizacji nie jest jednak wyłącznie opisem sposobów konceptualizacji prywatności w omawianym miejscu i czasie, ale raczej próbą powiązania ich z pojęciami utopii i utopijnego myślenia. Jak zauważa Borys Paramonow w znanym artykule na temat *Czewengura* Andrieja Płatonowa, świadomość utopijna zawsze wymaga zniwelowania istniejących w danym miejscu i czasie porządków – zarówno socjalno-historycznego, jak i naturalnego, przyrodniczego². Stąd też próby odgórnego (niekiedy niemal dosłownego) manipulowania życiem erotycznym i rodzinnym w rzeczywistości porewolucyjnej rzeczywiście wpisują się w kontekst utopii. Wybór takiego, a nie innego punktu wyjścia analizy zagadnień prywatności jest więc w pełni uzasadniony. Jednocześnie jednak kwestie wychodzące poza paradygmat utopijności (lub antyutopijności) zostały w zasadzie przez Sadowskiego pominięte, nie zawsze z korzyścią dla całości pracy.

Omawiane opracowanie składa się z trzech części. W rozdziale pierwszym (*Rewolucja i obyczaje. Utopiści o prokreacji i doborze partnerów*) Sadowski ukazuje wczesne sowieckie literackie i filmowe przedstawienia życia prywatnego oraz intymności, umieszczając je (co jest szczególnie cenne) na tle ówczesnego prawodawstwa i dyskursu ideologicznego. Autor przywołuje atmosferę porewolucyjnej liberalizacji obyczajów, która wymierzona była przeciwko tradycyjnej, „burżuazyjnej” rodzinie. Jej przejawami były między innymi odpowiednie ustępy nowych kodeksów rodzinnych (przede wszystkim dotyczące małżeństw i rozwodów – jedno i drugie stały się dostępne w trybie błyskawicznym), a nawet tak kuriozalne zjawiska jak dekrety o nacjonalizacji kobiet.

Podobnie obszar ludzkiej seksualności został w latach dwudziestych wprzęgnięty w maszynę ideologiczną i polityczną, będąc po pierwsze polem bitwy o nową „antykapitalistyczną” moralność, po drugie laboratorium umożliwiającym eksperymenty nad stworzeniem nowego człowieka (niekiedy – dosłownie, biologicznymi metodami). Sadowski słusznie zwraca jednak uwagę na ambiwalencję, a nawet pewną schizofreniczność ówczesnych utopijnych ujęć intymności. Rzeczywiście, propagowanie rozwiązłości (przede wszystkim w początkowym okresie po rewolucji) wkrótce zostało zamienione pozytywnym waloryzowaniem skrajnego ascetyzmu (rozumianego jako „rewolucyjna czystość” i przeciwstawianego kapitalistycznej rozpuście). Moralnemu chaosowi towarzyszyły próby ścisłego podporządkowania, uporządkowania i uregulowania seksualności społeczeństwa.

² Zob. B. Paramonov, *Czewengur i okrestnosti*, „Kontinent”, 1987, nr 54, s. 335-338.

Zasady klasowości doboru par splatały się zarówno z eugenicznymi zakusami ówczesnych naukowców, jak i (naukowymi) wizjami sublimacji energii erotycznej w społeczną kolektywną działalność.

Drugi rozdział książki (*Jak wychować nowego człowieka? Utopiści o rodzinie i wychowaniu*) dotyczy zagadnień ściśle powiązanych z powyższymi – życia rodzinnego we wczesnoradzieckiej literaturze oraz ideologii, publicystyce i prawodawstwie. Liberalizacja obyczajów miała służyć, między innymi, rozbiciu tradycyjnej (uznanej za mieszczańską) moralności rodzinnej. Jednocześnie nowe wzorce życia rodzinnego (takie jak dobór partnerów według klucza klasowego, konflikty klasowe wewnątrz rodziny rozwiązywane w duchu mitu o Pawliku Morozowie, kolektywne wychowanie dzieci przy pomocy odpowiednich instytucji, „oczyszczenie” życia rodzinnego z przyziemnych bytowych trosk) uderzały z kolei w tradycyjną rodzinę patriarchalną, która powinna była zniknąć na rzecz wielkiej rodziny-społeczeństwa.

Równoległe do manipulowania instytucją rodziny, próbowano po rewolucji wykreować nową rolę kobiety – pracującej, budującej nową rzeczywistość – czym Dasza z powieści *Cement* Fiodora Gładkowa, wyzwolonej z „kuchennego zniewolenia”, powierzającej część swoich tradycyjnych zadań instytucjom państwa (żłobkom, internatom, domom dziecka, jadłodajniom itp.). Dość niejednoznaczna rola kobiety i kobiecości jako symbolu i nośnika ideologicznych treści w okresie sowieckim zasługuje zresztą na osobną wnikliwą analizę, jednak akurat to zagadnienie pozostało poza obszarem zainteresowań autora omawianej pracy.

Rozdział trzeci pracy Jakuba Sadowskiego (*Pomniki nowego bytu. Utopiści o przestrzeni życia*) poświęcony jest przestrzennej organizacji nowej porewolucyjnej rzeczywistości – przede wszystkim architekturze. Autor przywołuje „neobabilońskie” – strzeliste i monumentalne, wbijające się w niebo – projekty architektoniczne (częściej pozostające jednak na papierze niż realizowane), analizuje sowieckie plakaty propagandowe pod kątem ich rozwiązań przestrzennych, przywołuje utopijne i antyutopijne literackie wizje nowej przestrzeni bytowania (np. wszechproletarski dom w *Wykopie* Płatonowa czy domy o przezroczystych ścianach w *My* Zamiatina). Przypomina on też zamysły i niektóre realizacje sowieckich komun mieszkalnych, jednak niestety, nie rozwija ciekawego wątku radzieckich mieszkań-komunałek, czyli późniejszego faktycznego przełożenia utopijnych ideałów na realia (co zresztą zdążyło obrosnąć swoistą mitologią).

Mało natomiast miejsca autor poświęca sowieckiej ideologizacji przestrzeni prywatnej. Tymczasem tradycyjne mieszkanie było w latach dwudziestych synonimem „ucieczki w prywatność” i zgniętego mieszczaństwa. Krytyka – bardzo konkretna i drobiazgowo – typowego wyglądu wnętrza mieszkalnych była więc silnym wątkiem radzieckiej kampanii antyburżuazyjnej. Zamiast wygodnych i „swojskich” wnętrza propagowano (na oficjalnym szczęblu!) mieszkania ascetyczne i proste. Fotele, zasłonki, kwiatki i bibeloty miały być zastąpione prostymi

meblami i funkcjonalnym wyposażeniem³. Szkoda, że autor nie przywołuje w tym kontekście choćby kuriozalnej „*bor'by z domasznim chłtmem*” („*walki z domowymi rupieciami*”), ogłoszonej w roku 1928 w „Komsomolskiej prawdzie”. Poduszki, fikus, abażur i kanarek w klatce stały się znienawidzonymi symbolami mieszczaństwa i kapitalistycznej przeszłości, uzyskując tym samym status wrogów⁴. Tymczasem Sadowski wydaje się utożsamiać cały proces przemian przestrzennych z jednej strony z architektonicznym rozmachem, uzurpacją przestrzeni dotychczas niedostępnej, a z drugiej strony – z kolektywizacją życia codziennego.

Głównym brakiem omawianej publikacji wydaje mi się jednak pominięcie szerszego kontekstu i uwarunkowań takiego, a nie innego stosunku do życia osobistego (a także szeroko rozumianej codzienności) w kulturze rosyjskiej. Jednoczesna obsesja i negacja prywatności nie pojawiły się w rzeczywistości rosyjskiej wraz z nadejściem rewolucji październikowej. Rok 1917 nie przyniósł wcale tak nagłego zwrotu w tej kwestii, jak mogłoby się wydawać, choć być może ujawnił i wyeksponował to, co dla rosyjskiej kultury było charakterystyczne także wcześniej. Kopalnią wiedzy dotyczącej tego zagadnienia jest cytowana wyżej praca Swietłany Boym. Autorka ta twierdzi, że negatywny stosunek do sfery mikro – do codzienności, majątku i życia osobistego – przenika całą kulturę rosyjską i odróżnia ją od kultur zachodnioeuropejskich. Podkreśla ona, że „*nieprzyjaźń wobec życia prywatnego to nie wynalazek sowiecki, a rezultat wielowiekowej rosyjskiej tradycji*”⁵. Z kolei Borys Dubin zauważa, że negatywną ocenę powszedniości można wyprowadzić z całego systemu wartości rosyjskiej inteligencji, a przede wszystkim z jej ideałów społecznikowskich⁶. Ma to zresztą związek, o czym również nie pisze Sadowski, ze stałym, obecnym w kulturze rosyjskiej na długo przed rewolucją, a nieznanym zachodowi, dualizmem „*byt'a*” i „*bytu*”. „*Byt'e*” to egzystencja duchowa, poetycka, nakierowana na wartości absolutne, „*byt*” natomiast – to przyziemne, materialne, rutynowe bytowanie, powiązane z pojęciem „*semejnego oczaga*” – ogniska domowego. Walka z bytem jednoczyła całą w zasadzie rosyjską inteligencję i stanowiła o jej narodowej specyfice⁷.

Podobnie rzecz ma się ze specyficznym miejscem miłości i seksualności w systemie sowieckiej ideologii, a szczególnie z ascetycznym tego zjawiska wariantem. Ma ono swe podstawy po części w złożonym i ambiwalentnym pojmowaniu miłości w przedrewolucyjnej filozofii rosyjskiej – charakterystyczne

³ Na ten temat zob. np. N. Lebina, A. Czistikov, *Obyvatel' i reformy. Kartiny povsedneynoy zimni gorozan v gody nepsa i chruszczewskogo desyatiletija*, Sankt-Peterburg 2003, s. 44.

⁴ Zob. S. Boym, *Obszcze mesta. Mifologia povsedneynoy zizni*, Moskwa 2002, s. 53-55.

⁵ Ibidem, s. 101.

⁶ Zob. B. Dubin, *Byt, bytovszczina, obydennost': ideya i istoriya povsedneynosti v Rossii*, http://demoscope.ru/weekly/knigi/konfer/konfer_020.html

⁷ Zob. S. Boym, *op. cit.*, s. 47-49.

w niej było przeciwstawianie sobie sfery miłości duchowej i cielesnej, przy jednoczesnym negatywnym waloryzowaniu tej drugiej. Z kolei uczucie miłości bardzo często funkcjonowało w rosyjskiej tradycji jako uczucie abstrakcyjne, uogólnione, niekiedy właśnie z kolektywnym zabarwieniem, kiedy indziej zamieniane bezcielesnym maszynizmem lub kolektywizmem. Zacytujmy znów Erica Naimana: „*Sołowiew, Bierdiajew i Fiodorow podtrzymywali szeroko rozprzestrzeniony sposób pojmowania miłości jako aktywności, która powinna w jakiś sposób łączyć człowieka z współbraćmi, aczkolwiek stosunek seksualny był przez nich uznawany za niewystarczający sposób dla uzyskania tej jedności*”⁸. Sublimacja „erotycznego w kolektywne” nie jest więc także do końca wynalazkiem sowieckim.

Warto także zwrócić w tym miejscu uwagę na nieprzywoływane przez Sadowskiego, specyficznie rosyjskie – nie sowieckie – pojęcie „*poszłości*”. „*Poszłość*”, słowo praktycznie nieprzetłumaczalne na inne języki (choć słowniki podają między innymi takie odpowiedniki, jak pospolitość, trywialność, banalność, ordynarność, wulgarność, nieprzystojność) oznacza w przybliżeniu trywialną, wulgarną, kiczowatą i wstydliwą seksualność, kojarzoną z jednej strony ze światem zachodnim, a z drugiej – ze zniechęconą przez rosyjską inteligencję mitologią mieszczaństwa. Według Swietłany Boym, problematyka „*poszłości*” jest dominantą literatury rosyjskiej od połowy XIX wieku⁹. Autorka ta pisze nawet, że „*walka z poszłością określa rosyjski charakter*”¹⁰. Nie jest więc tak, że specyficzna ideologizacja przestrzeni prywatnej i próby kontrolowania intymności była tylko i wyłącznie radziecką aberracją, poddającą się analizie wyłącznie w kontekście realizowanej utopii.

Mało miejsca poświęcił także autor tytułowej „kontrewolucji” obyczajów. Rzeczywiście – Sadowski o tym wspomina – podczas gdy lata dwudzieste (a zwłaszcza ich początek) to okres utopijnego rozmachu w tworzeniu całkiem nowej rzeczywistości (także w sferze absolutnej przebudowy codzienności), lata trzydzieste to raczej zwrot ku totalitaryzacji życia społecznego, a jednocześnie – restytucji mieszczaństwa o nowym już jednak obliczu. Związane to było z kolejnym zwrotem w pojmowaniu życia rodzinnego i przestrzeni prywatnej przez władze radzieckie i ideologów partyjnych. Tak naprawdę jednak ów wątek nie znalazł rozwinięcia w omawianej pracy, a wydaje się, że jej tytuł sugeruje konieczność pobieżnego choćby omówienia problemu.

Zaletą publikacji wydaje się być natomiast przede wszystkim powiązanie analizy literaturoznawczej z perspektywą socjologiczną i antropologiczną. Choć podejście filologiczne pozostaje dominujące (zgodnie zresztą z zawartą we wstępie

⁸ E. Naiman, *op. cit.*, s. 31.

⁹ Zob. S. Boym, *op. cit.*, s. 84.

¹⁰ *Ibidem*, s. 67.

deklaracją autora), to jednak Sadowski konsekwentnie ukazuje powiązania między tekstami literackimi a rzeczywistością społeczną. Autor przywołuje w tym celu inne teksty kultury oraz wydarzenia życia społecznego – wszystkie one, jak się okazuje, wpisują się w jeden wspólny (choć niekoniecznie jednoznaczny) dyskurs dotyczący prywatności.

Ogromną zaletą publikacji jest także aneks zawierający ciekawe materiały źródłowe – zarówno fragmenty tekstów dotyczących rodziny i „nowej moralności” (m.in. Aleksandry Kołontaj i Arona Załkinda), jak i ilustracje (reprodukcje plakatów i obrazów, projekty architektoniczne, kadry z filmu). Są one oczywiście przydatnym uzupełnieniem wywodu autora, zwłaszcza że polski czytelnik zazwyczaj nie ma do nich łatwego dostępu (szkoda tylko, że rosyjskojęzyczne teksty źródłowe pozostawiono wyłącznie w oryginale!).

Reasumując, książka Jakuba Sadowskiego jest ciekawą i dość oryginalną próbą uchwycenia problematyki życia prywatnego w radzieckiej rzeczywistości lat dwudziestych i trzydziestych. Jednakże trzeba także zaznaczyć, że praca ta pozostawia wrażenie pewnego niedosytu, zwłaszcza jeśli chodzi o, niezbędne według mnie, zaznaczenie szerszego tła omawianej problematyki. Przestrzeń rosyjskiego myślenia o „małych sprawach” została chyba za bardzo zawężona do wczesnego okresu sowieckiego, zagubiono fascynujące zjawisko niebywałej ciągłości pewnych zjawisk w kulturze rosyjskiej. Być może wszystkie te braki wynikają z takiej, a nie innej konceptualizacji problemu dokonanej przez Sadowskiego – ograniczenia go do rewolucyjnej i utopijnej koncepcji „nowego człowieka”. Wydaje mi się jednak, że dobrze byłoby pokazać źródła takiego, a nie innego ukształtowania się omawianej problematyki.